Jak budować narrację w muzeum miejskim, czyli forum wymiany muzealnych doświadczeń

13 września 2012 roku w pałacu Pod Krzysztofory, siedzibie Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, odbyła się już trzecia edycja cyklicznych, międzynarodowych warsztatów. Dwa poprzednie spotkania miały miejsce w Muzeum Historycznym Miasta Lipska (Stadtgeschichtliche Museum Leipzig) oraz w Muzeum Historii i Kultury Magdeburga (Kulturhistorische Museum Magdeburg). W trakcie ich trwania w 2010 i 2011 roku debatowano nad problematyką dużego projektu międzynarodowej wystawy poświęconej europejskiej recepcji prawa magdeburskiego oraz uzgodniono trzy najważniejsze kierunki dalszej współpracy. W jej ramach mają być rozwijane programy wymiany stażowej, wymiany i organizacji wystaw czasowych, wspólnej pracy przy tworzeniu scenariuszy tych ekspozycji oraz kontynuowanie corocznych spotkań warsztatowych dotyczących metod prezentacji w muzeach miejskich. W 2012 roku z racji wielu podobieństw wynikających z przygotowania nowych wystaw stałych przez zaprzyjaźnione placówki warsztaty zdecydowano się poświęcić zagadnieniu narracji w muzeach miejskich. Ta dyskusja prowadzona do tej pory w wąskim gronie, pomiędzy trzema muzeami, została poszerzona o przedstawicieli innych muzeów partnerskich Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – z Budapesztu, Frankfurtu, Wiednia, Lwowa i Wilna. Większość z wymienionych placówek jest na etapie remontu głównej siedziby lub pracuje już nad scenariuszem i projektem nowej ekspozycji ilustrującej dzieje swojego miasta. Dlatego ubiegłoroczna edycja zorganizowana w Krakowie stała się doskonałym pretekstem do wymiany doświadczeń oraz impulsem do dyskusji nad kształtem współczesnych muzeów i ich rolą we współczesnym społeczeństwie.

Wiele z referatów ilustrowało tezę, że współczesne muzeum miejskie prezentuje historię poza tradycyjnymi ramami, ukazując jej silny współczesny kontekst[1]. Podkreślono to zostało szczególnie w wystąpieniu dr. Jana Gerchowa *Muzeum Historyczne Frankfurtu – od miejsca nauki po forum miejskie*. Muzeum Historii Frankfurtu (Historisches Museum Frankfurt) przeżywa obecnie czas wewnętrznej transformacji, stając się centrum informacji, dyskusji i refleksji na temat miasta. Przyczynia się do tego nie tylko remont kompleksu budynków tworzących muzeum, ale i zaawansowane prace nad kształtem wystaw. Przed przystąpieniem



Powitanie uczestników warsztatów przez dyrektora Muzeum Historycznego Miasta Krakowa Michała Niezabitowskiego, od lewej: Ursula Dworak z Lipska, Michał Niezabitowski, zastępca prezydenta Krakowa ds. kultury i promocji miasta Krakowa Magdalena Sroka, kurator Muzeum Historii Frankfurtu Nina Gorgus, dyrektor Muzeum Historii Frankfurtu dr Jan Gerchow, fot. T. Kalarus

do sformułowania założeń merytorycznych ekspozycji autorzy przeanalizowali badania socjologiczne dotyczące obecnych mieszkańców[2]. Okazało się, że współcześni obywatele to w niewielkim procencie rodowici frankfurtczycy. Aż 44 procent mieszkańców stanowi ludność napływowa, 25 procent społeczności legitymuje się obcym paszportem. Tylko jedną trzecią ogółu zwiedzających muzea w mieście stanowią Niemcy. Twórcy projektu uważają, że każdy z mieszkańców, niezależnie od pochodzenia, może być ekspertem do spraw miasta i jego spuścizny[3].

Wśród zasad wpisujących się w założenia muzeum partycypacyjnego pojawia się element otwarcia na użytkow-

[1] *Museum Making: Narratives, Architectures, Exhibitions*. Eds. S. MacLeod, L. Hourston Hanks, J. Hale. Abington 2012.

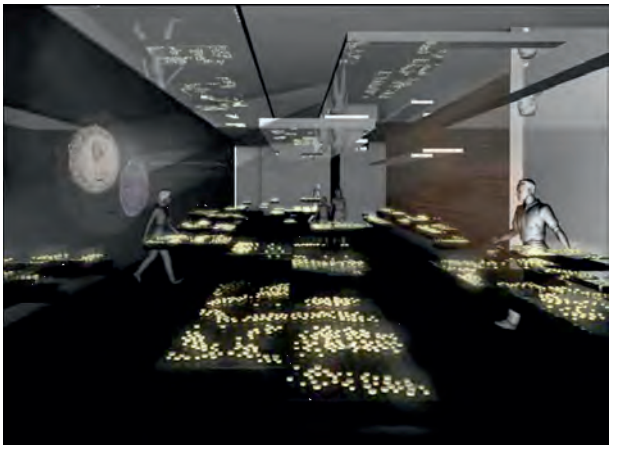
[2] *The New Museum, Historisches Museum Frankfurt*. Frankfurt 2010, S. 3.

[3] *Participative Strategies.* Conf. Proc. Berlin 2011, p. 31. A joint conference of ICOM committees COMCOL, CAMOC, ICOM-Europe, 31st Oct.–3rd Nov. 2011, Museen Dahlem – Staatliche Museen zu Berlin.

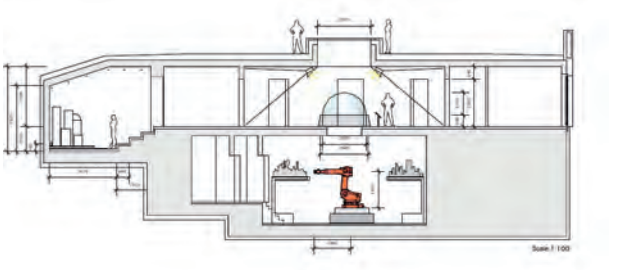


Widok na odrestaurowany kompleks budynków Muzeum Historii Frankfurtu, fot. z archiwum Muzeum Historii Frankfurtu

ników, ich doświadczenie i posiadaną wiedzę[4]. Rezultatem takiego spojrzenia będzie oferta tzw. formatów wystawowych uwzględniających nie tylko zainteresowania potencjalnych zwiedzających, ale przede wszystkim posiadane przez nich możliwości czasowe. I tak, pierwszy z nich, *Opowieść Frankfurt*, planowany jest jako jedna z najkrótszych opcji pobytu w muzeum, ponieważ jego zwiedzanie ma zajmować zaledwie 15 minut. W trakcie tego kwadransa zwiedzający zostaną wprowadzeni w najważniejsze wydarzenia z dziejów miasta. Wystawa będzie prezentować historię Frankfurtu, zawsze z nawiązaniem do jej mieszkańców. Będzie swoistym „spisem treści" całego muzeum, wprowadzeniem do tematyki prezentowanej szerzej w odnowionym muzealnym kompleksie na kolejnych piętrach. Goście będą mogli przekonać się, jak wyglądało miasto dawniej i porównać to ze stanem obecnym. Ekspozycja znajdzie się w foyer i składać się będzie z dwóch instalacji. Pierwszą z nich stanowi ogromna śnieżna kula, gdzie zostaną przedstawione najważniejsze etapy z historii ośrodka. Będzie tam umieszczonych sześć modeli miasta z wybranych epok i to zwiedzający wybierze jeden z nich. Za pomocą specjalnego mechanizmu wybrany model zostanie podniesiony i ulokowany we wnętrzu kuli. Prezentacji modelu towarzyszyć będą informacje na temat wybranego okresu wraz z danymi statystycznymi. Drugim narzędziem będzie trójwymiarowy ekran imitujący panoramę miasta, na której prezentowane będą filmy i wizualizacje z wykorzystaniem artefaktów ze zbiorów muzeum. Właściwa wystawa *Frankfurt kiedyś*, umieszczona na 2 tysiącach m kw., będzie opowiadać historię miasta z naciskiem na jego wewnętrzną logikę i zmiany tożsamości miejskiej. Będą tam prezentowane trzy galerie tematyczne. Na parterze, jako wstęp do zwiedzania, pojawi się *Miejski krajobraz*, jednak nie będzie to jedynie galeria obrazów miasta, ale prezentacja postaci mających wpływ na jego historię. Druga część zostanie poświęcona obywatelom Frankfurtu i skupi się na odpowiedzi na pytanie, kto jest zaangażowany w ważne



Wizualizacja prezentująca fragment wystawy Frankfurt kiedyś – miasto pieniądza*, fot. z archiwum Muzeum Historii Frankfurtu*



Projekt wystawy Opowieść Frankfurt – *instalacja* Śnieżnej kuli*, fot. z archiwum Muzeum Historii Frankfurtu*

dla miasta procesy decyzyjne. W części *Miasto pieniądza* zwiedzający będą mogli poznać Frankfurt jako europejskie centrum finansowe. Kolejny format wystawowy, *Frankfurt teraz*, skupi się na unikatowych cechach współczesnego miasta i jego różnorodności. Ważnym jej elementem stanie się zaprojektowany przez współczesnych artystów 70-metrowy model miasta wraz z cyfrową lupą udostępnianą zwiedzającym. Jego celem będzie pokazanie, że przestrzeń miejska ograniczona jest nie tylko jego granicami[5].

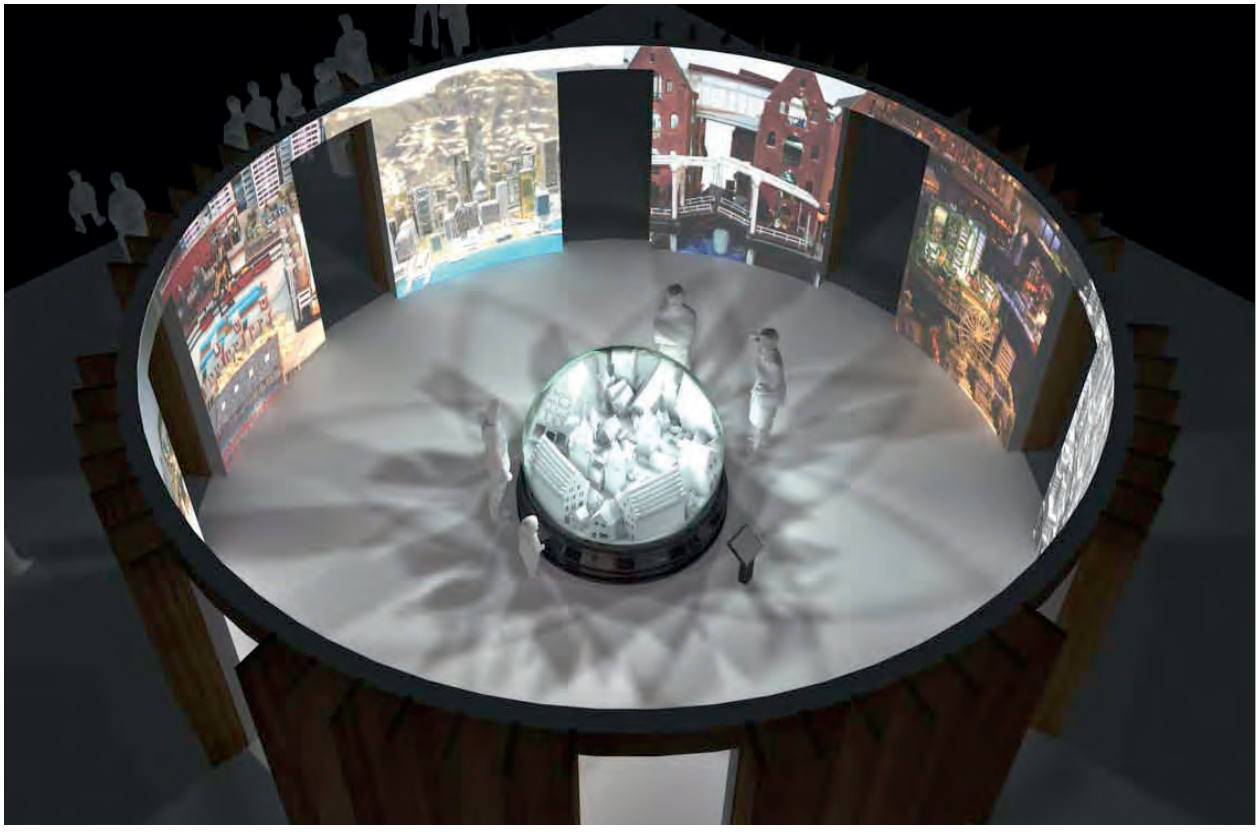
W nawiązaniu do zasad muzeum partycypacyjnego tworzone jest również tzw. wikimuzeum, które pozwala zwiedzającym oraz użytkownikom internetu dokumentować i udostępniać na muzealnej platformie swoje materiały dotyczące współczesnej tematyki miejskiej. Ma ono również służyć jako narzędzie do komunikacji i wymiany informacji pomiędzy samymi użytkownikami. Podobnemu celowi będzie służyć instalacja artystyczna *Bibliothek der Alten*, autorstwa Sigrid Sigurdsso, która jest pomyślana jako archiwum osobistych wspomnień mieszkańców. Z kolei w najstarszej odrestaurowanej części muzealnego kompleksu zwanego Saalhof prezentowana będzie zorganizowana w klasyczny muzealny sposób ekspozycja *Kolekcjonerzy i donatorzy Frankfurtu*, prezentująca m.in. kolekcje monet, obrazów, starożytności, które niegdyś należały do zacnych obywateli miasta[6].

Silne nawiązania do teraźniejszości pojawiły się również w prezentacji z Muzeum Kultury i Historii Magdeburga, jednak dotyczyły one współczesnych praktyk opowiadania trudnej historii miasta z czasów II wojny światowej na przykładzie trzech wystaw czasowych. Zastępca dyrektora tej

[4] Zasady muzeum partycypacyjnego zostały omówione w: Simon N.: *Participatory Museum*. Santa Cruz 2010. Autorka przedstawia sposoby angażowania się publiczności do tworzenia ekspozycji muzealnych. Pozycja jest dostępna online: www.participatorymuseum.org.

[5] *The New Museum*…, p. 8.

[6] *Collectors and Donators of Frankfurt*. Frankfurt 2011, p. 3.



Wystawa Opowieść Frankfurt – *wizualizacja, fot. z archiwum Muzeum Historii Frankfurtu*

instytucji, dr Tobias von Elsner, udowadniał, że muzeum powinno pełnić funkcję forum wymiany refleksji i interpretacji zwłaszcza trudnych etapów historii. Ta społeczna konfrontacja ma według niego dotyczyć przede wszystkim traumy wojny. To założenie przyświecało kuratorom wystawy czasowej „*Dann färbte sich der Himmel blutrot…". Die Zerstörung Magdeburgs am 16. Januar 1945* [„Niebo spłynęło krwią…". Zniszczenie Magdeburga 16 stycznia 1945][7] już na etapie tworzenia scenariusza. Ekspozycja, zorganizowana z okazji 50. rocznicy bombardowania miasta nad Łabą, świadomie odcinała się od formalnego antyfaszyzmu propagowanego w czasach NRD, choć i tak trudno było pozbawić ją całkiem historycznego kontekstu. Unaoczniała jasno, że to niemiecka Luftwaffe jako pierwsza wprowadziła bombardowania ludności cywilnej, niemieckie eskadry bombowców zniszczyły Warszawę po ataku na Polskę w 1939 roku, a w 1940 i 1941 roku starły na proch Rotterdam i Coventry, kontynuując dzieło zniszczenia, dopóki alianci nie podjęli systematycznych bombardowań niemieckich miast, które miały na celu przełamanie poparcia dla Hitlera wśród obywateli[8]. Była to katastrofalna kalkulacja, której moralną i taktyczną wartość bardzo szybko zaczęto poddawać w wątpliwość – co najmniej już w 1945 roku.

Przed muzeum wystawiono bomby burzące i „bunkier jednoosobowy". Przykuwały od razu uwagę zwiedzających i podkreślały główny temat wystawy: wojna powietrzna i obrona przeciwlotnicza; zniszczenia, groza i śmierć. Archiwalne zdjęcia, zestawione parami ukazującymi stan przed wojną i w jej trakcie, jednoznacznie ukazywały proces niszczenia tożsamości miasta. Zdjęcie Starego Rynku – wczesnobarokowego ratusza i ustawionego przed nim posągu cesarza Ottona Wielkiego na koniu, z kościołem rajców miejskich pw. św. Jana w tle – sąsiadowało z fotografią ruin, które pozostały w tym miejscu po nalotach z 16 stycznia 1945 roku. Ponadto z pomocą badacza pochodzącego ze Stanów Zjednoczonych udało się zdobyć również kopie wykonanych przez amerykańskie siły powietrzne zdjęć terenu z lotu ptaka, przechowywanych w Archiwum Narodowym w Waszyngtonie. Dr von Elsner zastanawiał się, czy taka wystawa muzealna może prezentować publicznie zdjęcia zmasakrowanych nie do poznania zwłok, czy też powinna – z szacunku dla zmarłych – zrezygnować z tego. Autor twierdzi, że tego rodzaju obrazy są mimo wszystko dobitnym świadectwem tego, w jaki sposób wojna odziera jednostkę z godności i człowieczeństwa, jednak nigdy nie powinny być umieszczane na ekspozycji z powodów prymitywnej żądzy sensacji. Udało się z powodzeniem zaangażować mieszkańców Magdeburga w współtworzenie tego projektu i zupełnie jeszcze wówczas nieświadomie wpisać w zasady tworzenia ekspozycji postulowane przez Ninę Simon kilka lat później[9]. Kuratorka projektu, Karin Grünwald, zwróciła się za pośrednictwem dziennika „Magdeburger Volkszeitung" do

[7] „*Dann färbte sich der Himmel blutrot…". Die Zerstörung Magdeburgs am 16. Januar 1945. Ausstellung im Kulturhistorischen Museum Magdeburg vom 15. Januar 1995 bis 14. Mai 1995*. Hrsg. v. M. Puhle. Magdeburg 1995.

[8] „*Dann färbte sich der Himmel blutrot…*, S. 19.

[9] Simon N.: *Participatory…*, chapter 4.

osób będących naocznymi świadkami okresu wojny. Szybko zyskała ich zaufanie i niejedną wyszperaną na strychu pamiątkę z czasów, gdy ataki powietrzne były codziennością – począwszy od walizek, w których trzymano „pod ręką" najważniejsze rzeczy osobiste na wypadek konieczności zejścia do schronu, przez małą apteczkę przeciwlotniczą, hełmy i kombinezony ochronne, aż po tłumice do gaszenia iskier i czekany, które w razie potrzeby mogły posłużyć do przedostania się do sąsiedniej piwnicy. Jednym z eksponatów wystawy był również obraz upamiętniający bombardowania, namalowany przez belgijskiego robotnika przymusowego Luciena Ransona w 1983 roku i podarowany przez niego muzeum z okazji zorganizowanej w 1995 roku wystawy. Ranson przekazał do zbiorów także dokumenty świadczące o sprawnym funkcjonowaniu aparatu administracji w czasie wojny: od powiadomienia o obowiązku pracy i ulotki informacyjnej dla cudzoziemców kierowanych do Rzeszy jako siła robocza, przez tymczasowy paszport, kartę kontrolną korespondencji zagranicznej i kartę rannego pilota, aż po zaświadczenie o przesiedleniu, które zdobył przy pomocy ryzykownych forteli w piekle zrujnowanego miasta. Ranson, z wykształcenia piekarz, mógł mówić o dużym szczęściu – podczas gdy inni robotnicy cudzoziemscy, osiedlani byli w złożonych z baraków obozach i zmuszani do katorżniczej pracy w fabrykach zbrojeniowych, nie mówiąc już o robotnikach pochodzących z obozów koncentracyjnych, głodzonych na śmierć pod okiem esesmanów w myśl zasady wyniszczenia przez pracę, on został skierowany do małej piekarni. Traktowano go tu niemal jak członka rodziny, jako że był w stanie zastąpić wcielonego do Wehrmachtu właściciela i utrzymać produkcję.

Aby uniknąć jednostronności w ukazywaniu nazistowskich rządów terroru, muzeum zorganizowało również specjalną wystawę prezentującą losy Cyganów, Sintich, Romów i Żydów w czasach rządów partii narodowosocjalistycznej w Magdeburgu. Autorzy wystawy postanowili potraktować ten temat szerzej, odnosząc go do wszystkich prześladowanych grup społecznych wykluczanych przez nazistów z tzw. Volksgemeinschaft. Specjalna wystawa została zorganizowana w 2008 roku: *Unerwünscht, verfolgt, ermordet. Ausgrenzung und Terror während der nationalsozialistischen Diktatur* [Niepożądani, prześladowani, mordowani. Wykluczenie i terror w czasach nazistowskiej dyktatury][10]. Jednym z jej kluczowych eksponatów był obozowy pasiak, oznaczony czerwonym trójkątem – symbolem więźniów politycznych, pamiątka przejmującej historii cierpień pochodzącego z Magdeburga komunisty Hansa Schmidta, który po wieloletnim pobycie w ciężkich więzieniach i obozach koncentracyjnych zginął podczas jednego z marszów śmierci pod koniec wojny. Nachum Bandel był z kolei ofiarą prześladowań na tle rasowym, więźniem zlokalizowanego w Magdeburgu podobozu koncentracyjnego Magda, tak jak setki jego współwięźniów zmuszanym do niewolniczej pracy dla Braunkohle-Benzin AG. Po powrotnej deportacji do obozu



Wystawa czasowa Niepożądani, prześladowani, mordowani. Wykluczenie i terror w czasach nazistowskiej dyktatury*, zorganizowana przez Muzeum Kultury i Historii w Magdeburgu w 2008 r., fot. J. Lieberwirth*

w Buchenwaldzie udało mu się uwolnić w kwietniu 1945 roku w wyniku powstania więźniów i wkroczenia wkrótce potem na teren obozu wojsk amerykańskich. Nachum Bandel chętnie mówił o swoich wojennych przeżyciach – autorzy wystawy nakręcili film z jego udziałem, następnie wyświetlany w ramach ekspozycji. Wystawa ukazywała cierpienie wszystkich prześladowanych przez reżim nazistowski grup, stając się jednocześnie poważnym głosem we współczesnej dyskusji dotyczącej losu mniejszości społecznych. Ostatnią z cyklu trzech wystaw specjalnych poświęconych losom miasta w Trzeciej Rzeszy, podczas wojny i w okresie powojennym była zorganizowana w 2012 roku ekspozycja pod tytułem *„Magdeburg lebt!" Kriegsende und Neubeginn 1945–1949* [Magdeburg żyje! Koniec wojny i nowy początek 1945–1949]. Kurator wystawy zamierzał przede wszystkim unaocznić fakt, że w mieście, które zostało praktycznie starte z powierzchni ziemi, wielu mieszkańców wykazywało niewiarygodną wolę przeżycia. Wykształciła się bardzo specyficzna kultura codziennego życia, choć dziś jawi się ona jako nieco kuriozalna. Trzy opisane tu w skrócie wystawy stały się kanwą nowej ekspozycji stałej poświęconej historii Magdeburga w XX wieku, która dokumentuje szczegóły wojny powietrznej w sposób obiektywny. Autorzy przy jej tworzeniu zdecydowali, że pojedyncze zdjęcie czy przedmiot będą odgrywać w systemie opowieści większą wagę od stuprocentowej dokumentalnej kompletności przekazu.

Nieco inne zagadnienia zaprezentowała dr Jolanta Kapravičienė, wicedyrektor Muzeum Narodowego – Pałacu Wielkich Książąt Litewskich, autorka wystąpienia *Pałac Wielkich Książąt Litewskich w Wilnie – nowoczesne odrodzenie tradycji muzealnej*. Prelegentka skupiła się na problematyce konserwacji oraz organizacji wystawy w odbudowanym, lecz nie do końca urządzonym pałacowym wnętrzu. Odnowiony budynek jest symbolem dawnej tradycji państwowości litewskiej, kształtowania świadomości historycznej i prezentacji dziedzictwa kulturowego. Przedstawiono koncepcję zagospodarowania wnętrz pałacowych, które ma stać się niezależnym muzeum narodowym, łączącym w sobie również elementy muzeum rezydencji. Od XV do połowy XVII wieku (zatem przez około 250 lat) rezydowali tu wielcy książęta litewscy, którzy byli często także

[10] *Unerwünscht, verfolgt, ermordet: Ausgrenzung und Terror während der nationalsozialistischen Diktatur in Magdeburg 1933–1945*. Hrsg. v. M. Puhle. Magdeburg 2008.



Pałac Wielkich Książąt Litewskich w Wilnie, widok na Zamek Dolny z Placu Katedralnego, fot. z archiwum Muzeum Narodowego – Pałacu Wielkich Książąt Litewskich w Wilnie



Sala tronowa w Pałacu Wielkich Książąt Litewskich w Wilnie, fot. z archiwum Muzeum Narodowego – Pałacu Wielkich Książąt Litewskich w Wilnie

królami Polski, a krótkookresowo nawet Szwecji. W pałacu przyjmowano przedstawicielstwa dyplomatyczne wielu europejskich krajów. Obok krakowskiego Wawelu i Zamku Królewskiego w Warszawie pałac w Wilnie również był symbolem wielkości oraz potęgi państwa. Odbywały się tam uroczyste ceremonie koronacji wielkich książąt litewskich. W jego wnętrzach spisywano statuty litewskie, utrzymywano archiwum państwowe, Metrykę Litewską i kasę państwa oraz wybijano monety. Poza tym był on siedzibą najważniejszych sądów[11]. Okres świetności pałacu zakończył się wraz z wojną z Moskwą i Szwecją w połowie XVII wieku. W trakcie okupacji miasta przez wojska moskiewskie pałac został kompletnie splądrowany i zniszczony[12].

Początek prowadzanych na dużą skalę prac archeologicznych sięga roku 1987. W ciągu 20 lat w centrum Wilna przebadano prawie 2 ha powierzchni. Warstwa kulturowa sięgała 8 m w głąb. Odkryto około 300 tysięcy znalezisk. Ponieważ gleba jest tam wilgotna, oprócz innych reliktów archeologicznych relatywnie dobrze zachowały się również materiały organiczne i drewno. Wicedyrektor Kapravičienė poinformowała zebranych, że prowadzone badania wykazały, iż rezydencja jest o wiele starsza niż dotychczas przypuszczano. Natrafiono na liczne stare mury, które wywodzą się jeszcze sprzed gotyku, a w tej liczbie i formie nie ma im podobnych nigdzie poza Litwą. Tym samym skorygowano historię architektury i sztuki litewskiej, by jednocześnie dać impuls do dalszych prac. Prócz autentycznych murów i konstrukcji drewnianych z późnego XIII wieku po XVIII wiek odkryto ogromną liczbę znalezisk archeologicznych, m.in. fragmenty architektury z kamienia i cegły, jak również pozostałości po pracach kuźniczych, stolarskich, garbarskich i szklarskich [13]. Ta cenna z naukowego punktu widzenia spuścizna stanowi obecnie zbiory archeologiczne Muzeum Narodowego – Pałacu Wielkich Książąt Litewskich, które utworzono w 2009 roku. Najbardziej reprezentatywne znaleziska archeologiczne pokazano na wystawie *Skarb Pałacu Wielkich Książąt Litewskich. Warstwy spuścizny litewskiej i europejskiej*. Ekspozycja ta znajduje się w Muzeum Sztuki Użytkowej w Wilnie.

Na początku prac badawczych zastanawiano się, jak najlepiej przechowywać znaleziska z odkopanego pałacu. Większość specjalistów twierdziła, że odbudowa historycznej bryły pałacu byłaby najlepszym rozwiązaniem zarówno dla zachowania cennych pozostałości murów, jak i zaprezentowania znalezisk, jednak niosłaby ze sobą również problemy związane z konserwacją zabytków. Podniosły się głosy za rozwiązaniem nowoczesnym (np. w formie kopuły szklanej), ale stanowiłoby to ogromny problem urbanistyczny, ponieważ wileńska starówka znajduje się na liście światowego dziedzictwa UNESCO.

Większość fachowców od początku opowiadała się za rekonstrukcją pałacu, włącznie z niektórymi wnętrzami. Do tego doszły duża liczba różnych znalezisk oraz intensywne badania historyczne i ikonograficzne obiektu, które pozwoliły na rekonstrukcję struktury przestrzennej i dużej części jego wnętrz, tj. na stworzenie naukowej wizji, jak mogły wyglądać reprezentatywne wnętrza od końca XV do połowy XVII wieku (a zatem w późnym gotyku, renesansie i we wczesnym baroku). Tym samym odzyskano historyczne miejsce do prezentacji dworskiej spuścizny kulturowej kraju.

W 2003 roku przeznaczenie odbudowanego pałacu określono jako centrum wielofunkcyjne z głównym naciskiem na dworską spuściznę kulturową. Zgodnie z tym Pałac Wielkich Książąt Litewskich miał się stać nowym, niezależnym muzeum narodowym i jednocześnie muzeum rezydencji. Zostało ono utworzone w 2009 roku. Ze wspomnianą koncepcją rezydencji historycznej ściśle wiążą się organizacja wystaw i treści edukacyjnych. Głównym ich celem powinno być przedstawienie historii i funkcjonowania rezy-

[11] Avižinis D., Dolinskas V., Srtikšenė E.: *Lietuvos didžiųjų kunigaikščių rūmai Vilniaus Žemutinėje pilyje. Istorija ir rinkiniai. Albumas/ Palace of the Grand Dukes of Lithuania in Vilnius Lower Castle. History and Collections. Album.* Vilnius 2010, pp. 43–47.

[12] *Ibidem*, p. 23.

[13] Dolinskas V., Steponavičienė D.: *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės valdovų rūmai ir jų atkūrimas europinės patirties kontekste Tarptautinės mokslinės konferencijos medžiaga, 2006 m. spalio 11–12 d., Vilnius/ The Palace of the Grand Dukes of Lithuania and its Restoration within the Context of the European Experience Materials of the International Scientific Conference 11–12 October 2006, Vilnius*. Vilnius 2009, pp. 43–60.

dencji historycznej wielkich książąt litewskich w szerszym kontekście kulturowo-politycznym[14].

Aby osiągnąć wymienione cele, w pałacu przewidziano dwie ekspozycje stałe. Zakłada się, że zostaną otwarte już latem 2013 roku, po zakończeniu pierwszego etapu odbudowy pałacu. Pierwsza ekspozycja stała ma traktować o historii rezydencji i jej mieszkańcach w kontekście dworskiej historii kulturowej oraz historycznej i topograficznej rozbudowie kompleksu pałacowego. Metodycznie będzie stanowiła wystawę dydaktyczną i została przewidziana w historycznych pomieszczeniach zachowanych murów piwnicznych oraz na odbudowanym parterze. Będzie tu możliwość zapoznania się z ogólną historią Litwy, z którą przez stulecia nierozłącznie wiązała się też historia pałacu.

Kolejna ekspozycja stała, na pierwszym i drugim piętrze, ma prezentować poparte naukowo, a ostatecznie zrekonstruowane na bazie hipotetycznej wnętrza historycznej rezydencji z późnego gotyku, renesansu i wczesnego baroku. Ze źródeł pisanych wiadomo, że na pierwszym piętrze znajdowała się część prywatnych apartamentów wielkich książąt i księżniczek, kancelaria państwa i sala reprezentacyjna. Na drugim piętrze usytuowano kolejne apartamenty prywatne władców oraz pomieszczenia reprezentacyjne – salę gwardii (straży pałacowej), przypuszczalnie trzy antykamery, salę tronową i gabinet do audiencji. W ten sposób będzie się przedstawiać oparty na wiarygodnej wizji obraz historycznych wnętrz rezydencjalnych z wykorzystaniem autentycznych znalezisk architektonicznych. Ponieważ w Wilnie znajduje się największa w Europie kolekcja kafli piecowych z okresu od XV do XVII wieku, wydaje się możliwa dość dokładna rekonstrukcja około 12 pieców. Muzeum posiada też dość materiału na odtworzenie posadzek, portali i kominków. Naturalnie, istnieje problem z dokładną lokalizacją tych elementów we wnętrzach, jednak da się to częściowo rozwiązać przez analogię do innych rezydencji z okresu od XV do XVII wieku w Polsce i na Litwie, w środkowej Europie i we Włoszech. Dla wyglądu wnętrz ważne są meble, przedmioty tapicerowane czy obrazy. Dlatego zadecydowano o zapełnieniu pomieszczeń autentycznymi dziełami z późnego gotyku, renesansu i wczesnego baroku. Cel zaprezentowania kultury dworskiej na bazie zrekonstruowanych wnętrz zostanie osiągnięty dwoma sposobami: przez uwidocznienie trzech najważniejszych epok oraz przez pokazanie historycznych funkcji pomieszczeń.

Do przyjmowania odwiedzających pod dziedzińcem wewnętrznym przewidziano foyer z szatnią, kasami, multimedialnym terminalem informacyjnym, audytorium do wydarzeń muzealno-pedagogicznych, sklepem z książkami i pamiątkami oraz restauracją. Z foyer wychodzić będą wszystkie trakty dla odwiedzających, tak aby mieli oni możliwość samodzielnego wyboru programu dla odwiedzających w pałacu. Przy wejściu na dziedziniec ma się również znaleźć centrum informacji turystycznej. Zamknięty ze wszystkich stron dziedziniec wewnętrzny z otwartymi galeriami arkadowymi zostanie wykorzystany do imprez masowych, takich jak koncerty muzyki klasycznej czy sztuki operowe.

Michał Niezabitowski, dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, zaprezentował z kolei ogólne założenia koncepcji planowej wystawy *Kraków od początku i bez końca*, która po remoncie pałacu Pod Krzysztofory zostanie otwarta w jego wnętrzach. Nowa wystawa stała posiada swoją misję, którą jest „ukazanie fenomenu Krakowa, wzbudzenie w krakowianach poczucia tożsamości z miastem, w Polakach uczucia dumy, w osobach z zagranicy podziwu”[15]. Zespół pracujący nad scenariuszem długo zastanawiał się nad jej kluczem. Początkowo miała ona prezentować dzieje miasta w sposób chronologiczny, jednak w końcu zdecydowano się na wystawę problemową. Wygenerowane zostały pola-obszary: przestrzeń, człowiek, kultura polityczna, kultura ludowa, na których, niczym na uprawach rolnych, przypisani do nich kuratorzy są odpowiedzialni za „uprawianie” odpowiednich narracji. Dość szybko udało się stworzyć systemowy podział dziejów Krakowa. Rozwinięciem tej idei stała się prezentacja obszarów przez zdarzenia, osoby i zjawiska generowane przez miasto. Twórcom projektu zależy na uchwyceniu w prezentacji bogatych wątków i procesów dziejowych istotnych dla Krakowa w jednej zwartej opowieści. Aby móc to uporządkować, przygotowanych zostało kilka kluczowych elementów narracji zwanych porządkami. Pierwszy z nich ma ilustrować hasło *Kraków jest Polską*, a jego zadaniem będzie ukazanie relacji pomiędzy bytem państwa i narodu a miastem. Naszkicowana tu ma być również symboliczna rola Krakowa jako soczewki, w której skupia się historia całego kraju. W tej przestrzeni miasto będzie prezentowane jako symbol polskiej świadomości narodowej i historycznej. Kolejny punkt skupi się na haśle *Kraków jest w Europie* i zaprezentuje istotną rolę miasta w szerszych europejskich strukturach. Twórcy projektu mają tu na myśli zarówno rolę polityczną jako rezydencji królów z dynastii piastowskiej, jagiellońskiej i czasów elekcyjnych, jak i pozycję Krakowa jako centrum handlowego. Tutaj będzie miejsce na rozważania dotyczące powiązań Krakowa i ukazanie jego roli na arenie międzynarodowej. Trzeci porządek pokazywać będzie *Kraków jako miasto*. Ten segment będzie poświęcony jego wewnętrznej strukturze, skupi się na cechach władzy samorządowej, strukturze społecznej oraz instytucjach miejskich. Zaakcentowane zostaną istotne dla mieszkańców żyjących własnym, codziennym rytmem zjawiska związane z miejskim prawem, finansami i gospodarką. Czwartym porządkiem będzie *Kraków eschatologiczny*, czyli prezentacja „miasta świętych”. Michał Niezabitowski wyjaśnił, że chodzi tu nie przypomnienie osób otrzymujących taki tytuł w drodze kanonizacji, ale również osób, które dzięki swojej postawie czy heroicznym czynom miały silny wpływ na miasto i mieszkańców. Będą to nie tylko przedstawiciele Kościoła katolickiego, ale również osoby reprezentujące inne wyznania i kultury. Piąty porządek związany będzie z hasłem *Kraków jest miejscem na mapie świata*, gdzie pojawią się zjawiska związane z architekturą i kształtowaniem miasta. Kraków jest w powszechnym odczuciu miejscem wybitnych kreacji architektonicznych, które powstawały od prehistorii po współczesność, dlatego właściwe wydaje się ukazanie w tej

[14] Avižinis D., Dolinskas V., Srtikšenė E.: *Lietuvos*…, p. 11.

[15] Na podstawie tekstu: Niezabitowski M.: „*Kraków od początku bez końca* – założenia koncepcji wystawy stałej”. Kraków, wrzesień 2012, mps w archiwum MHK.



Prezentacja założeń nowej wystawy stałej przez dyrektora Muzeum Miasta Wiednia dr. Wolfganga Kosa, od lewej: dyrektor Muzeum Miasta Budapesztu dr Sandor Bodo, dyrektor Muzeum Wschodniosłowackiego dr Robert Pollak, zastępca dyrektora Muzeum Historii i Kultury Magdeburga dr Tobias von Elsner, fot. T. Kalarus

części wystawy wielowątkowości krakowskiej architektury i jej emanacji. Wreszcie szósta przestrzeń będzie ilustracją tezy, że *Kraków jest legendą*. Będzie to najważniejsza i zarazem podsumowująca część ekspozycji, która odniesie się do bogatej warstwy symbolicznej. Prezentacja legendy Krakowa, jego roli napędzającej i unikatowości, będzie wyzwaniem, przed którym staną autorzy scenariusza. By powiązać w jeden logiczny ciąg wspomniane wyżej porządki, jak tego chcą twórcy, trzeba będzie wypracować najpierw właściwy plastyczny model wystawy. Pretekstu dostarczą w sposób symboliczny minerały, które są od wieków fundamentem zamożności, rozwoju i znaczenia miasta. „W rozumieniu plastycznym, filozoficznym oraz semantycznym dokonany będzie zatem zabieg powiązania minerału z procesem symbolicznych komnat, w których wydobyty zostanie fenomen Krakowa" – wyjaśniał Michał Niezabitowski.

Każdej przestrzeni zostaną nadane oddzielne motywy inspiracji, którymi będą wymienione wyżej minerały, mające również silne symboliczne znaczenie dla dalszej opowieści. I tak, srebro to insygnia władzy, miedź – okręt morski, ołów – bochen ołowiu (odkryty w czasie badan archeologicznych pod płytą Rynku Głównego), sól – kryształ, kamień – kolaż charakterystycznych dla Krakowa detali architektonicznych, złoto – *cornus aureum* – złoty róg. W ten sposób ma powstać rodzaj scenariusza nawiązującego do gry komputerowej. *Złoty róg* to centrum wiedzy o Krakowie, nagroda za przyswojenie wiedzy o nim. Chcąc ją zdobyć, trzeba przejść przez pięć mineralnych kręgów wtajemniczenia. W każdym z nich pojawi się inna opowieść o mieście, prowadzona przez pięć postaci – duchów, podmiotów ożywiających te przestrzenie. Będą to osoby, zdarzenia, wybitne dzieła literackie. Nie będzie to jednak, co szczególnie podkreślono w prezentacji, opowieść o samych osobach, ale opowieść dzięki nim, będą oni rodzajem przewodników ułatwiających wybranie właściwej ścieżki.

Patronem całej wystawy jest postać Stanisława Wyspiańskiego – wieszcza Krakowa, który będzie objawiał wielkość miasta. Zespół przygotowujący ekspozycję, złożony z historyków, historyków sztuki, architekta, scenografa oraz dziennikarza, wciąż intensywnie pracuje nad rozwinięciem założeń tego projektu, którego efekt końcowy w postaci gotowej wystawy pojawi się w 2017 roku.

Dr Wolfgang Kos, dyrektor Muzeum Miasta Wiednia (Museen der Stadt Wien) omówił projekt tzw. muzeum o generalistycznej orientacji, który uwzględnia takie elementy, jak dyskursywne spojrzenie na miasto i jego dzieje, organizację wystaw zacierających granice między różnymi dziedzinami nauki oraz równie interdyscyplinarny łącznik pomiędzy sztuką, życiem codziennym i polityką. Muzeum Miasta Wiednia w swoim projekcie nowej ekspozycji wykazuje liczne podobieństwa z koncepcją Muzeum Historycznego Frankfurtu, zwłaszcza w kwestii otwarcia się na wszelkie społeczności żyjące w mieście. W koncepcji wiedeńskiej również silnie została zaakcentowana użytkowa rola muzeum jako miejsca dyskusji mieszkańców na ważne społecznie i historyczne tematy. Koncepcja ta rów-

nież przywołuje analizy socjologiczne dotyczące miasta[16]. Jak podkreślał dr Kos, nowe Muzeum Miasta Wiednia ma być miejscem spotkań przedstawicieli rożnych kultur i stylów życia, o odmiennym postrzeganiu przestrzeni miejskiej. W prezentacji pokazano udane przykłady działań muzeum, udowadniających, że instytucja staje się platformą wymiany międzykulturowej (zwłaszcza jeśli chodzi o przedstawicieli ludności tureckiej).

Jako instytucja naukowa nowe muzeum będzie oferować również możliwość pełniejszego zgłębiania tematów związanych z miastem oraz możliwość indywidualnych studiów dotyczących wybranych artefaktów przez udostępnianie ich w specjalnych przestrzeniach muzealnych, tworzących tzw. magazyny wiedzy. Z racji atrakcyjnego położenia nowego gmachu muzeum, instytucja spełniać będzie również ważny ośrodek informacji kulturalnej, a przez to stanie się punktem wyjścia do rozpoczynania procesu poznawania miasta. Wystawa, mimo że w założeniu ma wywoływać silny oddźwięk wśród publiczności XXI wieku wychowanej na multimediach, to jej istotnym zadaniem będzie prezentacja bazująca na interdyscyplinarnym powiązaniu muzealnych obiektów. Twórcy niejako w kontrze do obowiązujących tendencji twierdzą, że autentyczność artefaktu jest dużym atutem, który wyróżnia muzeum i może stanowić czynnik przyciągający publiczność, zwłaszcza w czasach zdominowanych przez łatwy dostęp do replik i wirtualnego przekazu. Prezentacje autentycznych eksponatów będą uzupełniać – ale jedynie jako narzędzia wspierające –multimedia i interaktywne wizualizacje.

W ten sposób zaprezentowana zostania historia społeczności miejskiej rozwój różnych dziedzin sztuki w Wiedniu – od malarstwa, przez architekturę i rzemiosło artystyczne, po design i modę, jednak w kontekście krytycznej analizy. To dyskursywne stanowisko ma pokazywać, że w projekcie kierowanym przez Wolfganga Kosa i Christiana Kirchera historia stanowi proces otwarty i dynamiczny, w ramach którego wypadkowa jej interpretacji jest tworzona przez ścieranie się różnych, często skrajnych zapatrywań i opinii. Na wystawie nacisk zostanie położony przede wszystkim na fazy historycznych transformacji. Dzięki temu zabiegowi narracja ekspozycji powinna zyskać na atrakcyjności, ale i na pełniejszym zrozumieniu długotrwałych procesów społecznych. Mają być one prezentowane nie tylko z perspektywy elit i oficjalnej władzy. Ciekawym zabiegiem będzie ukazanie miasta nie tylko z lokalnej perspektywy, ale w szerszym europejskim kontekście. Na przykładzie stolicy Austrii zostaną zaprezentowane ekspansywne procesy społeczne, dotyczące takich zjawisk, jak industrializacja, urbanizacja, modernizacja infrastruktura miejskiej, procesy migracyjne, pop kultura oraz globalizacja w komparatystycznym zestawieniu z innymi europejskimi miastami. Ekspozycja będzie się składać z kilku samodzielnych modułów tematycznych, oddzielnie wyreżyserowanych w taki sposób, aby każdy z nich można było niezależnie obejrzeć. Dramaturgia nie zawsze będzie



Obecna główna siedziba Muzeum Miasta Wiednia, fot. A. Janikowski



Księgarnia w Muzeum Miasta Wiednia, fot. A. Janikowski

oparta na kluczu chronologicznym, chociaż w przypadku prezentacji procesów politycznych czy społecznych będzie on niezbędny. W prezentacji zjawisk związanych z miejskimi mitami i stereotypami – jak chcą twórcy – ten klucz nie będzie konieczny. W strukturze modułów istnieje możliwość zmian i aktualizacji tematów. Do tych przestrzeni będą włączane również mniejsze wystawy czasowe. Aby uniknąć wrażenia statyczności i niezmienności, planowane jest, że około 20 procent powierzchni wystawy będzie podlegać stałemu procesowi zmian. Główny trzon zbudowany zostanie z sześciu tematycznych modułów, uzupełnianych o tzw. inserts. Będą to interesujące pod względem formalnym zespoły eksponatów, prezentowane na trasach wiodących do poszczególnych części wystawy. Stanowić mają integralną część projektu aranżacji całości projektu. Moduły dotyczyć będą tematów: miasto – przestrzeń i jego struktura, wybrane miejsca i ich przemiany, sztuka w mieście, polityka i społeczeństwo, życie codzienne oraz wiedeńskie mity. W tym ostatnim autorzy będą udowadniać, że na historię miasta, ale i na pamięć o nim składają się nie same fakty, ale i stereotypy bądź subiektywne wyobrażenia.

Jeszcze inna, choć zaledwie ogólnie zarysowana koncepcja nowej wystawy pojawiła się w wystąpieniu dr. Pétera Farbakyego, przedstawiciela Muzeum Miasta Budapesztu (Budapesti Történeti Múzeum). Autor skupił się głównie na przybliżeniu historii placówki, która została założona w 1887 roku. Początkowo jej celem była opieka, przechowywanie i prezentacja znalezisk rzymskich zgromadzonych w czasie wykopalisk archeologicznych. Dzisiaj w miejscu tych prac istnieje oddział Muzeum Aquincum. W 1902

[16] Aż 44% mieszkańców Wiednia to osoby z tłem migracyjnym, z czego 35% posiada wykształcenie wykraczające poza obowiązek szkolny.



Wystawa czasowa prezentująca styl biedermeier w Muzeum Zamkowym w Budapeszcie, fot. Á. Bakos, B. Tihanyi

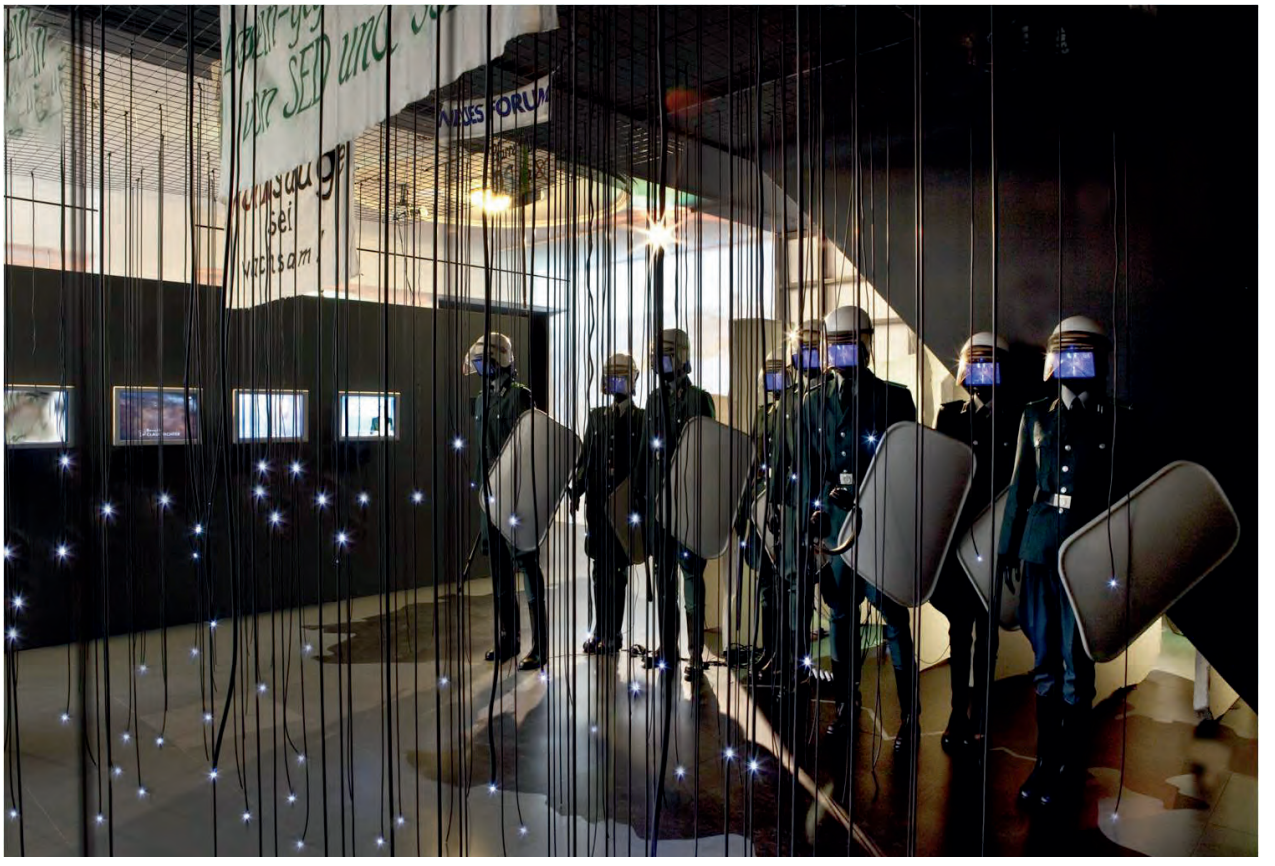
roku utworzony został kolejny oddział, specjalizujący się w obiektach średniowiecznych. Po zakończeniu częściowej odbudowy Zamku Królewskiego w Budzie, w 1968 roku zapadła decyzja o przeniesieniu zbiorów średniowiecznych do skrzydła E obiektu, które to dzisiaj stanowi główną siedzibę instytucji. Kolejnym oddziałem jest również Muzeum Kiscelli, mieszczące galerię miejską oraz kolekcję starodruków. Muzeum Historii Budapesztu słynie z organizacji dużych międzynarodowych projektów wystaw czasowych[17].

Nowa wystawa stała będzie prezentowana w głównej siedzibie. Jej trzon ma stanowić symboliczny korytarz, którego zadaniem jest ilustracja podziału miasta na dwie części przedzielone Dunajem. W założeniu zwiedzający może go „przepłynąć", poznając chronologicznie losy zarówno Budy, jak i Pesztu. Głównym założeniem jest prezentacja dziejów obu miast oraz ich przemian urbanistycznych i architektonicznych. Światło i cień, pojawiające się w tytule, nawiązują do czasów rozwoju, które przerywały wojny, pożary czy klęski żywiołowe. Zwiedzając ekspozycję, będzie można poznać ważne wydarzenia historyczne oraz postaci je współtworzące. Widoczny będzie również ekonomiczno-społeczny kontekst. Wykorzystanie wspomnień, dzienników czy czasopism posłuży do zaprezentowania miasta z perspektyw zwykłych obywateli. Uzupełnieniem wystawy będą multimedia, jednak również w tym przypadku artefakty będą stanowiły nadrzędne narzędzie do kreowania opowieści o mieście.

Jedyny zrealizowany projekt wystawy, który został omówiony w trakcie wrześniowego spotkania, to ekspozycja *Moderne Zeiten*. Autorem prezentacji był dr Volker Rodekamp, dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Lipska. Wystawa została otwarta w grudniu 2011 roku w lipskim ratuszu, będącym jednym z oddziałów muzeum. Prezentuje dzieje miasta od roku 1815 po współczesność, łącząc dwa modele metodyczne: układ chronologiczny prezentowany w zestawieniach modułowych oraz zagadnienia problemowe. Moduły dotyczą takich zjawisk, jak: *Odnowa i rewolucja 1815–1850*, *Epoka przemysłowa 1850–1870*, *Czasy imperium 1871–1918*, *Republika Weimarska 1918–1933*, *Narodowy socjalizm i II wojna światowa, Pod okupacją sowiecką 1945–1949*, *Czasy NRD 1949–1991* i *Współczesność*. Prezentuje się je w przestrzeniach zwanych *Epochenräume*[18]. Można je poznawać, przemierzając 80-metrowy korytarz, stanowiący oś czasu. Realizacją wystawy zajął się holenderski zespół designerów Studio Kernland, odpowiedzialny za całość projektu, ale również za kluczowe posunięcie, jakim była rezygnacja z 3000 muzealnych obiektów zaplanowanych początkowo w scenariuszu i ograniczenie ich do 1400.

[17] Dobrym przykładem może tu być wystawa *Matthias Corvinus, the King*, która była prezentowana publiczności od 19 marca do 30 czerwca 2008 r. Jej efektem jest imponujące wydawnictwo towarzyszące: *Matthias Corvinus, the King. Tradition and Renewal in the Hungarian Royal Court, 1458–1490*. Ed. P. Farbaky. Budapest 2008, opracowane przez zespół badaczy z Austrii, Czech, Niemiec, Węgier, Włoch i Słowacji.

[18] *Moderne Zeiten. Leipzig von der Industrialisierung bis zur Gegenwart*. Hrsg. v. V. Rodekamp. Leipzig 2011, S. 4, 5.



Fragment ekspozycji stałej Nowoczesne czasy. Lipsk – od urbanizacji do współczesności, *moduł* Czasy NRD 1949–1991, *fot. z archiwum Muzeum Historii Miasta Lipska*



Fragment ekspozycji stałej Nowoczesne czasy. Lipsk – od urbanizacji do współczesności, *moduł* Miasto książki, *fot. z archiwum Muzeum Historii Miasta Lipska*



Fragment ekspozycji stałej Nowoczesne czasy. Lipsk – od urbanizacji do współczesności*, moduł* Republika Weimarska 1918–1933*, fot. z archiwum Muzeum Historii Miasta Lipska*

Wszystkie zaprezentowane eksponaty mają tworzyć bazę do opowieści w społeczno-politycznym kontekście, mają również przybliżać osobiste losy i doświadczenia mieszkańców. Koncepcja zaprezentowana przez dr. Volkera Rodekampa wpisuje się w tezy głoszone przez Leslie Bedforda, który uważa, że to właśnie opowiadanie powinno być najważniejszym zadaniem ekspozycji. Bedford krytycznie ocenia wszelkie propozycje wystaw będące jedynie elementem projektu, z przestrzenią wypełnioną obiektami bez szerszego kontekstu[19]. Dla ekspozycji w Lipsku, mimo że w sposób chronologiczny prezentuje dzieje miasta, najważniejsze są szersze procesy społeczne, związane choćby z industrializacją, wojnami, socjalizmem czy walką o demokrację i ich wpływem na losy miasta. Ważne są tu również tendencje rozwojowe, innowacje techniczne. Ciekawym zabiegiem jest wykorzystanie w każdej z jej części trzech tych samych, pochodzących z prezentowanej epoki przedmiotów, takich jak krzesło, element stroju i portret, które pozwalają przybliżyć ducha omawianych czasów, panujące wówczas trendy oraz nastroje społeczne. Podobnie jak w przypadku planowanych rozwiązań wiedeńskich, również w Lipsku pojawia się specjalna strefa wystawy, której zadaniem jest prezentacja wyobrażeń i atrybucji przypisywanych miastu w kontekście historyczno-kulturowym[20]. W tej części powstały cztery przestrzenie ilustrujące takie motywy, jak *Miasto muzyki*, *Miasto książki*, *Miasto sportu* oraz *Miasto targowe*. Te elementy wystawy mają także akcentować tożsamość Lipska.

Międzynarodowe spotkanie warsztatowe w Krakowie udowodniło, że muzea miejskie, niezależnie od prezentowanej tematyki czy formy ekspozycji, są obecnie cennym narzędziem w budowaniu dialogu społecznego oraz pełnią istotną rolę łącznika między przeszłością a teraźniejszością. Omówione przykłady, na przekór stanowisku Sue Allen, kładą jednak nacisk na zadanie edukowania publiczności przez wykorzystywanie różnorodnych narzędzi narracyjnych[21]. Z pewnością warsztaty będą dalej kontynuowane, i to już w niedalekiej przyszłości. W pierwszej połowie 2014 roku przedstawiciele Muzeum Historycznego Miasta Krakowa oraz Muzeum Miasta Budapesztu w nieco mniejszym gronie będą się zastanawiać nad założeniami i scenariuszem wspólnego projektu dużej ekspozycji prezentującej w sposób komparatystyczny oba ośrodki jako siedziby królewskie.

[19] Bedford L.: *Storytelling: The Real Work of Museums*. „Curator: The Museum Journal" 2001, Vol. 44, Issue 1, pp. 27–34.

[20] *Moderne Zeiten*…, S. 198.

[21] Allen S.: *Designs for learning: Studying Science Museums exhibits that do more than entertain*. „Science Education" 2004, Vol. 88, Issue S1 (Supplement 1), pp. 17–33.

On Narration Building in the City Museum. An Experience Sharing Forum for Museum Professionals

On 13 September 2012 the Historical Museum of the City of Kraków hosted an international workshop organized as part of a series of regular meetings for city museum professionals from Central Europe. The Kraków session was devoted to the issue of narrating the permanent exhibitions presenting the city and its heritage. Since the institutions invited to participate in the meeting had been working on similar new projects of their own, the meeting offered a valuable platform for sharing professional experiences and finding inspiration for further undertakings. Different ways of heritage perception and narration building in a museum were presented as exemplified by the solutions implemented in Austria, Lithuania, Poland, Germany, Ukraine and Hungary. The participants in the workshop shared the same conviction about a significant role of museums in the contemporary world. In many cases references were made to the idea of the participatory museum, where the visitors can develop their own narratives, the projects whose participants learn history from the angle of their personal experience, while the history of a city is presented in the broader context of social phenomena or processes and not necessarily in a chronological way. It was pointed out repeatedly during the meeting that the museum artefact should continue to play the strategic role in the times of an enormous popularity of multimedia and virtual communication; as a "witness to history", the artefact becomes a pretext for a comprehensive interdisciplinary account. The speakers emphasized that the museums develop into an important instrument in inspiring social dialogue as a link between the past and the present, and that they continuously gain importance as educational institutions. The workshop made a contribution to a broader debate on the form of the museum of today and the language it uses to convey and interpret history. It appears that such a debate is more than needful in new, common Europe.